Z powodu braku znaczków pocztowych należytość opłacona gotówką.

GONIEC KRAKOWSKI 80 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 22·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 24·— Rękopisów redakcya nie zwraca

Rok III. Kraków, Niedziela 8 lutego 1920. Nr. 38.

O zakład wodno-elektryczny w Jazowsku.



(Objaśnienie wewnątrz numeru na str. 3).

Ostre starcie Polaków z Niemcami na G. Śląsku.

Znieważenie flag polskich i koalicyjnych.

Poznań (PAT) Z Rybnik na Górnym Śląsku **donoszą, że tuż przed wkroczeniem do Rybnik wojsk koalicyjnych tłum Niemców zdarł z jednego domu flagi o barwach narodowych Polski i koalicyi i zniszczył je. Doszło przytem do gwałtownych starć między Polakami i Niemcami.**

Burza w izbie francuskiej z powodu bolszewickiej propozycyi pokojowej.

Warszawa. (Tel. M.) Z Paryża telegrafują pod datą 5 bm.: W tej chwili odbywa się tu **burzliwe posiedzenie Izby deputowanych, poświęcone sprawie sowieckiej propozycyi pokojowej, przesłanej Polsce.** Deputowany Cachin, przedstawiając położenie w jakiem znajduje się Polska, powołał się na oświadczenie polskiego min. skarbu, że **wojna kosztuje Polskę 1 miliard mk. miesięcznie, i że Polska do tej chwili niema uregulowanej waluty.** Cachin powołał się dalej na informacye rosyjskie, że armia sowiecka jest karną i liczy milion ludzi, wobec czego Europa musi się liczyć z ewentualną klęską Polski (?).

(Obawy p. Cachin są conajmniej przesadne. Fakt ustawicznych zwycięstw polskich a porażek bolszewickich dowodzi, że Polska klęski militarnej ze strony Rosyi obawiać się nie potrzebuje, nawet, gdyby rozporządzała armią znacznie mniej liczniejszą niż bolszewicka — **pryp. red.).**

Pokój czy wojna?

Nastroje warszawskie na tle propozycyi rozejmowej bolszewickiej.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Zamieszczona poniżej korespondencya naszego warszawskiego referenta politycznego pisaną jest jeszcze przed ogłoszeniem przedwstępnej odpowiedzi naszego min. spraw zagr. na notę sowiecką. Nie uwzględnia ona przeto wypadków i zmian ostatnich 2 dni. Pomimo wszystko nie straciły jednak uwagi te swej aktualności, a skreślony tam obraz nastrojów warszawskich na tle noty pokojowej sowietów czyta się i dziś z dużem zainteresowaniem.

Warszawa, 6 lutego.

(A) Jesteśmy młodem państwem republikańskiem, lecz mimo to zaczyna się u nas już wytwarzać pewna etykieta polityczna. Widać to dokładnie na tle noty — drugiej noty — pokojowej rządu sowieckiego w Moskwie. Ta nota nadeszła do Warszawy w czwartek, dnia 29-go stycznia pod wieczór drogą iskrową. Pan dyrektor wydziału politycznego w ministeryum spraw zagranicznych, Zdzisław Okęcki postanowił natychmiast zawiadomić o niej osobiście przedstawicieli prasy. Równocześnie zaś zakomunikował jej osnowę, początkowo uszkodzoną, przedstawicielom dyplomatycznym państw Ententy ad informandum.

Na konferencyi prasowej, odbytej w ubiegłą sobotę popołudniu pan dyrektor Okęcki z całkowitą szczerością odsłonił powody, które skłaniają rząd polski do traktowania oferty bolszewickiej na razie z wielką ostrożnością.

Bolszewicy robią teraz wielkie przygotowania wojenne.

Równocześnie zaś niewiadomo, co za informacye przywiezie pan minister spraw zagranicznych Patek z Paryża i z Londynu.

Na drugi dzień w godzinach przedpołudniowych pan minister Patek przybył pociągiem dyplomatycznym do Warszawy; natychmiast po przybyciu udał się do Belwederu, gdzie prócz Naczelnika Państwa oczekiwali go prezes ministrów i marszałek Sejmu, dr. Wojciech Trąmpczyński. Przez niedzielę i poniedziałek odbywały się konferencye w Belwederze. Niezależnie od tych konferencyi pan minister Patek poinformował o sytuacyi międzynarodowej swoich najbliższych współpracowników w ministeryum na ulicy Miodowej. Prócz tego pana Naczelnika Państwa odwiedził w Belwederze poseł dr Stanisław Grabski jako prezes komisyi sejmowej do spraw zagranicznych. Mniejwięcej zatem owe konferencye i owe posiedzenia informacyjne pozwolą w najbliższych dniach kierującym mężom stanu państwa polskiego utworzyć sobie przekonanie:

1-o czy oferta pokojowo-rozejmowa rządu sowieckiego jest tylko manewrem, mającym na celu zyskanie na czasie, by się uwolnić z pod nacisku wojsk polskich i by zgromadzić rezerwy, które teraz znajdują się zbyt daleko od linii bojowej na północno-zachodnim froncie pod Połockiem?

2-o czy Polska zawierając pokój, a raczej prowadząc rokowania rozejmowe, może liczyć na to, że jej postępowanie znajdzie poparcie i uznanie państw kierujących Ententy?

3-o czy naodwrót, gdyby zaszła potrzeba dalszej wojny w myśl interesów Polski i życzeń państw Ententy, możemy liczyć na pomoc w materyale i pieniądzach?

Odpowiedź na te trzy pytania posłuży też i stronnictwom sejmowym za wskazówkę, jak się mają zachować w tej sprawie.

Opinia publiczna o ile nie chodzi o sfery wybitnie konserwatywne w warszawskiem znaczeniu tego słowa, bo konserwatyzm w Małopolsce i konserwatyzm w Warszawie — to objawy i pojęcia zgoła różne — w Warszawie **przeważnie się oświadcza za zawarciem pokoju z bolszewikami.** Przeważa tutaj pewne zmęczenie wojną i nadzieja, że pokój doprowadzi do częściowego przynajmniej usunięcia tej straszliwej drożyzny, która rośnie z dnia na dzień w literalnem znaczeniu tego słowa.

Rzecz prosta, że ludzie, którzy tak rozumują, mają tylko częściowo słuszność. Nie można prowadzić rokowań pokojowych tylko pod tym kątem widzenia. **Mąż stanu musi się zastanowić, czy zyskując teraz chwilowo pokój, nie naraża się przyszłości państwa na rychłą zgubę,** i to niebawem, ponieważ nieprzyjaciel się wzmocniwszy na siłach już po paru latach będzie mógł podjąć napad z większem prawdopodobieństwem zwycięstwa, niż obecnie.

O tem wszystkiem więc rada w Belwederze musi rozważyć i rozważywszy, powziąć postanowienie niezłomne. **Obowiązkiem zaś opinii publicznej będzie to postanowienie uszanować i do niego się zastosować.** Jeżeli zdanie czynników kierujących zawarcie pokoju będzie dla Polski teraz i w przyszłości pożyteczniejszem, wówczas muszą umilknąć zwolennicy dalszej wojny. Gdyby natomiast decyzya wypadła na rzecz dalszej wojny, trzeba będzie zacisnąć zęby, skupić wszelkie siły, wytężyć wszelką energię i **walczyć tak długo, póki oręż polski nie wywalczy nam bezpiecznej granicy od wschodu.** Bo że wywalczy, o tem nikt nie wątpi.

Oto nastroje warszawskie.

* * *

Większość prasy warszawskiej oświadcza się za zawarciem pokoju z bolszewikami.

Tłomaczy ona, że w razie, jeżeli bolszewicy,

uznają dzisiejszy front wojenny nie tylko za linię rozejmu, lecz i za stałą granicę wschodnią państwa polskiego, pokój powinien przyjść do skutku. „Robotnik", organ PPS. tłómaczy, że podejrzywanie Lenina i Bronsteina-Trockiego o podstęp przy pronowaniu Polsce rozejmu jest nieuzasadnionem. **Rosya i naród rosyjski potrzebują pokoju.** Gdyby więc rząd sowiecki zerwał rokowania i podjął ponownie wojnę, lud rosyjski zmiótłby go z powierzchni ziemi tak, jak zmiótł poprzednio Kiereńskiego. Informacye rządu polskiego, że Rosya robi przygotowania wojenne, jeszcze niczego nie dowodzą. Toć rząd rosyjski nie wie, czy Polska się zgodzi na zawarcie pokoju, musi zatem być przygotowaną na wszelkie ewentualności...

Odmienne stanowisko zajmuje prasa narodowo-demokratyczna. Popiera ona dalszą wojnę aż do chwili obalenia bolszewików. Utrzymuje, że pozostawienie bolszewików u steru władzy nie da Polsce pokoju zupełnego pomimo podpisania traktatu pokojowego. **Będzie to pokój zbrojny, a więc stan gorszy od wojny.** Polska będzie musiała utrzymywać liczne wojska na granicy bolszewickiej. Równocześnie bolszewicy będą wywozili z Polski towary, maszyny, żywność, płacąc dla pokusy ceny fantastyczne rublami, których drukują na miliardy, fałszując dawne ruble carskie. **Mogą zresztą fałszować i marki polskie.**

Temu stanowisku politycznemu prasy warszawskiej odpowiada i stanowisko stronnictw sejmowych. Polska Partya Socyalistyczna oświadcza się za pokojem z niesłychaną energią. Nie ulega wątpliwości, że chce ona z tej sprawy, praktycznej i dotykalnej, zrobić na razie główny sztandar bojowy swojej działalności politycznej. **W sejmie i poza sejmem będzie głosiła potrzebę zakończenia wojny.** Bardzo łatwo może ona pociągnąć masy, tłómacząc im, że takie kwestye, jak szalona drożyzna, brak węgla, brak pierwszych potrzeb do życia, to wszystko jest następstwem wojny z Rosyą bolszewicką. Masy nie mają zmysłu do zrozumienia objawów skomplikowanych z dziedziny życia wojennego, gospodarczego, politycznego. Takie hasło, jak „Precz z wojną!", gotowe je pociągnąć, dając w ten sposób zwiększony zasób wpływów Polskiej Paryti Socyalistycznej jako tej, która najenergiczniej głosi to hasło.

Dlatego dobrze też robią inne stronnictwa, że również się oświadczają za ukończeniem wojny. Dzięki temu wpływ socyalistów na masy nie jest wyłącznym, lecz przeciwnie znajduje pewną przeciwwagę. Za ukończeniem wojny są tugutowcy i Piastowcy, ci ostatni dotrzymują kroku socyalistom. Tak samo i Związek Narodowy Robotniczy domaga się końca wojny. Partya pana prezesa ministrów Skulskiego jest podzieloną. Za dalszą wojną podobno jest prawica skrajna.

A rząd? Oficyalnie nie ogłosił on jeszcze swojego stanowiska i swoich zapatrywań. Z półurzędowych informacyj, pochodzących wedle wszelkiego prawdopodobieństwa z najbliższego otoczenia pana ministra Patka, gabinet pana Skulskiego mówi, że uwzględni interesy państwa polskiego tudzież interes sprzymierzeńców. Nic słuszniejszego nad to ostatnie. **Państwo polskie, zanim wysłucha zdania Sejmu, musi się także porozumieć z temi państwami, które są zainteresowane w pokoju lub dalszej wojnie z Bolszewią.** Do tych państw należą: Rumunia, Łotwa, Finlandya. Byłaby niem także i Estonia, gdyby nie okoliczność, że ta ostatnia już zawarła pokój z Rosyą bolszewicką.

W kołach bankowych i politycznych przecież coraz wyraźniej pojawia się wiadomość, że **Lloyd George prosił pana ministra Patka, by by teaże przystąpił do zawarcia pokoju z Rosyą bolszewicką.** Nie wiadomo, czy ta pogłoska jest prawdziwą, czy plotką, czy manewrem. W każdym razie występuje ona z taką stanowczością, że niepodobna jej nie notować choćby codziennie tak długo, dopóki fakta jej nie zaprzeczą lub jej nie potwierdzą.

Skandal na skandalu.

Z za kulis polityki i gospodarki czeskiej!

Cieszyn, 6 lutego.

Między b. czeskim ministrem skarbu, drem Raszinem, a przywódcą socyalistów czeskich, Nemecem, toczy się na łamach praskich dzienników skandaliczny spór, który swoją wybitnie „czeską" formą budzi obrzydzenie. Dr. Raszin na zgromadzeniu w Nimburgu zarzucił Nemecowi, że ochrania złodziei i żąda, aby ich premiowano... Nemec w odpowiedzi zamieścil w praskim „Pondielniku" pikantne historye z życia prywatnego dra Raszina.

Z tego powodu w komisyi budżetowej przyszło między tymi adwersarzami do gwałtownej scysyi osobistej.

Z kolei Nemec otrzymał od Raszina list polecony, zawierający szereg obelg osobistych, ten zaś w odpowiedzi nazwał Nemeca zwyczajnym ulicznikiem...

„Pravo Lidu" ujęło się za Nemecem i zagroziło, że tow. Nemec ma dorosłych synów, którzy mogą obić Raszina na ulicy...

Tak wygląda publiczna polemika dwóch republikańskich przywódców w Czechach. Po czesku!!

Komedyanci czescy chcieli nas dezynfekować.

Cieszyn, 6 lutego.

„Robotnik Śląski" donosi: Czesi bronią się przed plebiscytem, jak przed morową zarazą. Jak się dowiadujemy, jeszcze **w ostatniej chwili telegrafował i do Paryża, żeby Komisya plebiscytowa nie przyjeżdżała, dopóki na Śląsku Cieszyńskim nie zostanie przeprowadzona dezynfekcya.**

Już my nasz Śląsk zdezynfekujemy w dniu plebiscytu — ale od zarazy czeskiej!

Czeskie dostatki.

Cieszyn, 6 lutego.

Do Morawskiej Ostrawy przyjeżdżają ludzie aż z Pragi, żeby zakupić choć trochę plebiscytowej mąki, — której w głębi Czech ani na lekarstwo nie znajdzie.

Bunt czeskich żołnierzy.

Cieszyn, 6 lutego.

„Bohemia" donosi z Berna: Dnia 15 z. m. nadszedł do Berna transport wojska z Pragi, któremu przy odjeździe z Pragi podano za cel podróży Berno. **Tutaj jednak** dowiedzieli się żołnierze, że są przeznaczeni na Słowaczyznę. — Z okrzykiem: Jeżeli Taticzek (t. j. Masaryk) chce prowadzić wojnę, niech sobie zrobi żołnierzy, — odmówili wyjazdu na Słowaczyznę i zażądali odesłania ich do Pragi. Interweniujących oficerów i posterunek na dworcu kolejowym, który zrobił użytek z broni, zbito do krwi. Pociąg musiano wrócić do Pragi.

Nowy gwałt czeskich prowokatorów.

Frysztat, 6 lutego.

Czesi ponownie sprowadzili żandarmeryę na Sowiniec, która kontroluje przejezdnych i rekwiruje różne rzeczy. Zaprowadzili ponownie linię demarkacyjną.

Czesi lekceważyli sobie komisyę koalicyjną Tissiego — tak samo zamyślają lekceważyć zarządzenia teraźniejszej komisyi plebiscytowej, pod przewodnictwem hr. Manville'a. **Wśród ludności po obu stronach linii demarkacyjnej zapanowało szalone wzburzenie.**

Bardzo szybko przyjść może do tego, że ludność sama zacznie pomagać aliantom.

Czesi wypuszczają waryatów i kryminalistów.

Cieszyn, 6 lutego.

Z Brennej donoszą nam, że przybył tam chory na obłąkanie, który przebywał dotąd w Opawie. Czesi go wypuścili pod warunkiem, że będzie głosował na Czechów. Równocześnie prawie przybył z Mirowa kryminalista, który w swoim czasie zamordował kobietę. Miał odsiadywać jeszcze rok więzienia, ale odpuszczono mu resztę kary także z warunkiem głosowania na Czechów.

—o—

Hr. dr. Manville do Niemców na Śląsku cieszyńskiem

Morawska Ostrawa, 6 lutego.

„Morgenzeitung" donosi, że przewodniczący koalicyjnej komisyi plebiscytowej, hr. de Manville, oświadczył delegacyi Niemców śląskich, że komisya postępować będzie zupełnie bezstronnie, że przeto każda grupa będzie miała pełną swobodę w wypowiedzeniu swego zdania. Głosowanie za tem czy innem państwem nie pociągnie za sobą żadnych represyi. W końcu miał hr. Manville podkreślić gospodarcze znaczenie **Niemców śląskich i przyrzec, że komisya** „chętnie rozważy wszelkie rady Niemców (?).

Pamiętajcie o żołnierzu polskim!!!

O redutach słów kilkoro.

(Kr.) Historya maski jest starą jak sam świat. W teatrze starożytnym były one nieodłącznym rekwizytem sztuki, częścią integralną kostyumu aktorskiego, tem nieodzowniejszą, że w teatrze greckim i rzymskim nie występywała nigdy kobieta, lecz postacie niewieście odtwarzali artyści „histrioni" w odpowiednich maskach kobiecych. Maski miały swój wyraz i charakter: były maski z wyrazem tragicznym, błazeńskim, głupkowatym, maski „przystojne", piękne i ohydne, były również i maski niewieście.

Przesądy towrzyskie i społeczne skierowane przeciw zawodowi aktorskiemu utrzymywały się długo na świecie, a średniowiecze odziedziczyło po starożytności ten haniebny, niekulturalny spadek: pogardę dla stanu aktorskiego i ich przedstawicieli (homines vaganti"-włóczęgi). Aktor długi czas nie mógł z otwartą twarzą pokazywać się na scenie — dłużej jeszcze zawód aktorski był wzbranianym i niedostępnym dla kobiety.

Gdy wreszcie maska została wygnaną ze sceny — znalazła właściwe swe miejsce i zadanie — na zabawie tanecznej, maskaradzie i reducie. Znane są w historyi bale maskowe w Wenecyi, Rzymie i Neapolu i u nas w Polsce głośne były „maszkarady" i karnawały. Pod konie starej Rzpltej prym trzymały w Warszawie słynne maskarady w pałacu ks. Józefa „Pod blachą' 'lub w pałacu Bruehlowskim. Nie osiągnęły one jednak tego zenitu rozpasania i wyuzdania, co osławione bale i „maszkary" w Tuileryach urządzane przez cesarzową Eugenię, żonę Napoleona III.

W ostatnich — już przedwojennych czasach — głośnemi były zabawy maskowe w Paryżu dla swego wyuzdania i dworskie reduty we Wiedniu dla swej stylowości i elegancyi.

I my w Krakowie jesteśmy w przededniu wielkiej stylowej reduty Prasy, która ma się odbyć w gmachu Teatru miejskiego im. Słowackiego w dniu 11 b. m.

Trudno tu przepisywać lub przypominać miłym gościom i uczestnikom historycznej w dziejach karnawału nocy — rozmaite odrębne, a jednak ważne momenta i szczegóły obowiązujące ludzi dobrych sfer — na podobnych zabawach.

Jeżeli chodzi o klasyczne prawzory — to łączymy się w zupełności z opinią szanownego starego konesera, radcy Jana Zawiejskiego — opinią dotycząca stroju panów na reducie.

Na reducie powinni panowie jawić się w ubraniu frakowem (kamizelka również czarna), w cylindrze, którego się na sali nie zdejmuje, podobnie jak i białych rękawiczek. W ręku powinna być krótka laska czarna ze srebrnem okuciem.

A więc panowie, którzy poczuwają się do elegancyi — prosimy nie zapominać: cylinder, frak i laska srebrna kuta.

Magister elegantiarum, mistrz mody i dobrego tonu — radca Jan Zawiejski będzie także gościem klasycznej tej zabawy w nocy z dnia 11 na 12 lutego.

—o—

O zakład wodno-elektryczny w Jazowsku.

(Do ilustracyi tytułowej).

Kraków, 7 lutego.

Niedawno donieśliśmy na łamach „Gońca Krakowskiego", że sprawa zakładu wodno-elektrycznego w Jazowsku weszła w nowe stadyum. W Krakowie odbył się zjazd miast, miasteczek i zakładów przemysłowych, zainteresowanych w stworzeniu zakładu. Zjazd wybrał delegacyę, która udała się do ministerstw w Warszawie z memoryałem, przedstawiającym doniosłe znaczenie przyszłego zakładu wodno-elektrycznego dla rozwoju Małopolski.

Zakład Szczawnica—Jazowsko **ma być pierwszą** w Małopolsce elektrownią okręgową, która o mocy 16.000 sił końskich ma wytwarzać rocznie sto milionów kilowatt godzin o równowartości 20.000 wagonów węgla. Energia, wytworzona siłą wody Dunajca, rozprowadzona po kraju siecią przewodów wysokiego napięcia, obejmie miejscowości: Nowy Sącz, Grybów, Bobowę, Ciężkowice, Gromnik, Tuchów, Tarnów, Wojnicz, Brzesko, Bochnię, Wieliczkę, Kraków, Krzeszowice, Trzebinię, Sierszę, Jaworzno, Chrzanów, Libiąż, Babice, Spytkowice, Wadowice, Kalwaryę, Lanckoronę, Myślenice, Tymbark, Limanowę i setki wsi, które znajdują się wzdłuż sieci.

Elektrownia w Jazowsku, przez połączenie z elektrowniami cieplikowemi, spalającemi miał węglowy Zagłębia Krakowskiego, ewentualnie Dąbrowskiego, zasili kraj energią 150.000 sił końskich, które potężnie zaważyć muszą na kulturalnym i gospodarczym rozwoju kraju.

Czy będziemy rozmawiać z Marsem?

Wywiad z prof. Banachiewiczem, dyrektorem Obserwatoryum Astronomicznego.

Kraków, 7 lutego.

Kwestya owych sygnałów zaziemskich, pochodzących rzekomo z Marsa czy z innej planety, zajmuje żywo umysły, tem więcej, że Marconi zapowiadał na kwiecień próby porozumiewania się z mieszkańcami Marsa. Chcąc czytelnikom naszym dać rzeczowe przedstawienie tego problemu, „Goniec Krakowski" zwrócił się z prośbą o informacyę do prof. Banachiewicza, dyrektora krakowskiego obserwatoryum astronomicznego.

Skoro znalazłam się w obszernej sali wśród astronomicznych modeli i aparatów, ogarnął mnie nastrój poważny, prawie że mistyczny, jak gdyby w atmosferze tej pracowni było jakieś tchnienie tajemnicy wszechświata, jakaś drobna cząstka tych gwiazd dalekich, wobec których nasza ziemia jest marnym, kosmicznym pyłkiem. Problem możliwej korespondencyi z nieznaną planetą wydał mi się bardziej interesującym i aktualnym, niż kiedykolwiek.

— Czy prasa fachowa, astronomiczna — zapytałam — zajęła jakieś stanowisko odnośnie do krążących w prasie codziennej doniesień o sygnałach z jakiejś innej planety?

— W pismach astronomicznych niema dotychczas żadnej o tem wzmianki — brzmiała odpowiedź, — a najświeższy numer poważnego astronomicznego czasopisma „Astronomische Nachrichten" pomija tę sprawę zupełnem milczeniem.

— Czyżby to miało znaczyć, że sfery naukowe uważają tę wiadomość za zwykły „humbug"?

— Tego na razie stwierdzić nie mogę. W każdym razie **wskazaną jest jak największa ostrożność.** Owe zaobserwowane zjawiska świetlne **mogą być poprostu spowodowane zaburzeniami w atmosferze elektrycznej,** silnemi burzami magnetycznemi.

— Ale jednak dotychczasowe badania nie wykluczają, że na Marsie mogą się znajdować jakieś żywe istoty?

— Nauka musi się ciągle liczyć z nowemi zdobyczami i dlatego nie może wykluczać żadnej możliwości. Kwestya, czy inne planety są zamieszkane — nie od dzisiaj zajmuje umysłu astronomów. Czyniono już różne próby, podawano różne projekty — oświadczył prof. Banachiewicz, — niedawno zmarły astronom amerykański, **Pickering, chciał porozumiewać się z Marsem za pośrednictwem sygnałów świetlnych** i proponował, aby w tym celu budować ogromne trójkąty o bokach stu kilkudziesięciu kilometrów.

— Charakterystycznem jest, że prawie wszystkie wysiłki kierują się w stronę Marsa. Czyżby tylko ta planeta mogła być zamieszkaną?

— Niekoniecznie. **Atmosfera na Wenus n. p. jest mniej więcej taka sama, jak atmosfera ziemska,** ale obserwacya Wenus jest bardzo utrudniona. Nigdy nie widać powierzchni tej planety. Natomiast Mars najpodatniejszy jest dla obserwacyi z racyi swego położenia. Muszę wszakże zwrócić uwagę, że jeżeliby się miało osiągnąć porozumienie z inną planetą przy pomocy sygnałów elektrycznych, to **trzebaby znaleźć źródła elektryczności dwa razy silniejsze, niż obecnie,** albowiem sygnały elektryczne słabną proporcyonalnie do drugiej potęgi odległości. Przytem z miejsc, gdzieby się miały odbywać tego rodzaju próby, **trzebaby usunąć mieszkańców, bo zbyt silne wyładowanie elektryczności przeszkadzałoby normalnemu biegowi życia.**

— Więc chwilowo niepewność kompletna?

— Absolutnie. Czekajmy, co będzie, czy zapowiedziane eksperymenty Marconiego przyniosą jakie istotne rezultaty. A teraz chciałbym jeszcze za pośrednictwem łamów „Gońca Krakowskiego" zawiadomić tych, których to może zainteresować, że **Królewskie Towarzystwo Astronomiczne w Londynie przysłało w darze dla krakowskiego obserwatoryum książki, wartości 6.000 koron.** Mianowicie „Monthy Notices" i „Memoirs". **Są to wydawnictwa pierwszorzędnej wagi naukowej,** które stanowią cenny nabytek dla naszej biblioteki astronomicznej. **M. J. M.**

„Otello" w opałach.

Miotany uczuciem zazdrości. — „Wiek niebezpieczny". — Ucieczka wiarołomnej małżonki. — Mąż planuje zemstę. — Podejrzliwy policyant

Warszawa, 6 lutego.

W sferach urzędniczych tematem rozmów stała się osobliwsza przygoda, jakiej doznał p. X., który powodowany uczuciem zazdrości wstąpił w ślady „Otella".

Połowica X. po dłuższem harmonijnem pożyciu z mężem — wstąpiła ostatecznie w t. zw. okres „wieku niebezpiecznego".

Wojna — a wskutek niej potęgujące się napięcie nerwowe — tembardziej sprzyjały budzeniu się w X-owej rozmaitych niewczesnych pragnień i pożądań.

X. stawał się coraz bardziej bezradny. Tymczasem X-owa nie zdołna do tłumienia w sobie pragnień życia i użycia — zaczęła szukać dla pragnień tych ujścia po za ogniskiem domowem.

Czując jak gdyby powtórną wiosnę życia X-owa pewnego pięknego poranku w tajemnicy przed „leciwym" mężem — wpadła w objęcia młodości, i... chroniąc pod jej skrzydła opiekuńcze — znikła z Warszawy.

Mąż targany uczuciem zazdrości, począł czynić poszukiwania wiarołomnej małżonki, lecz usiłowania były daremne. Wkrótce atoli X-wi dano znać, że małżonka jego od czasu do czasu pojawia się na bruku warszawskim. Ta okoliczność sprawiła, że X. postanowił już za wszelką cenę wyśledzić miejsce, w którym chroni się zdradzająca go połowica, i tam zgotować „jej" i „jemu" krwawą kąpiel.

Rozwinięta akcya „śledcza" przyniosła X-wi pewnego dnia wiadomość, że jednym z rannych pociągów przybywa do Warszawy poszukiwana przez niego małżonka.

X. pospiesznie udał się wtedy do jednego z fryzyerów i za cenę kilkuset marek ucharakteryzował się nie do poznania. Wkrótce X. znalazł się na dworcu, rad że nareszcie będzie mógł wykonać plan zemsty. Nerwowe jednak zachowanie się X. zwróciło nagle uwagę obecnego na dworcu policyanta. Zaczął on się X-wi bliżej przyglądać, a gdy dostrzegł ślady szminkowania z jakimś aferzystą — X. aresztował.

Przyprowadzony do komisaryatu i rozcharakteryzowany X. wpadł w czarną rozpacz. Komisarz nie łatwo dawał wiarę opowiadaniom o powodach charakteryzacyi — gdy wreszcie jednak uwierzył — i X. zwolnił okazało się, że pociąg w tym czasie zdążył już nadejść i że cały gotowany przez X. plan zemsty obrócił się w niwecz.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Sobota 7 lutego

Św. Romualda

Wschód słońca 8'07

Zachód słońca 5'42

Długość dnia 9'21

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Rosmersholm".
Niedziela popol.: „Kościuszko pod Racławicami".
Wieczór: „Kościuszko pod Racławicami".

TEATR „BAGATELA".

Sobota popol.: Przedstawienie dla dzieci.

TEATR POWSZECHNY.

Sobota popol.: „Krzyżacy".
Sobota: „Cyrulik sewilski".
Niedziela popol.: „Krzyżacy".
Wieczór: „Krzyżacy".

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Sobota: „Rozwódka".
Niedziela popol.: „Cnotliwa Zuzanna".
Wieczor: „Rozwódka".

WYKŁADY W DOMU ARTYST. (pl. św. Ducha).

Sobota. J. Flach: „Poeci wyklejeńcy". Część I.: Byron.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH.
Rynek główny Linia A—B L. 39.

Sobota, prof. dr Józef Reiss: „Beethoven" (z ilustracyą muzyczną).

—o—

Centralny związek gal. przemysłu fabrycznego w sprawie gospodarki cysternowej.

W związku z poruszoną wczoraj przez nas kwestyą postulatów przemysłu naftowego dowiadujemy się, że w tej mierze prowadzi energiczną akcyę centr. związek gal. przemysłu fabrycznego. Organizacya ta zwróciła się do wicepr. P. U. N.-a z memoryałem, w którym omawia m. i. kwestyę gospodarki cysternowej, żądając (analogicznie z naszem stanowiskiem) przydzielenia poszczególnym rafineryom pewnej ilości cystern, o których transport one same miałyby się starać.

Związek przem. fabrycznego zaznacza, **że takie rozporządzenie było już swego czasu przygotowane, lecz, że nie zostało wprowadzone w życie, wskutek sporu kompetencyjnego trzech ministerstw** (Min. handlu i przem., Min. spraw wojsk. i Min. kolei).

—o—

Grabski potwierdza zerwanie umowy o pożyczkę amerykańską.

Warszawa, (Tel. M.) Min. Grabski potwierdził w rozmowie z dziennikarzami wiadomość o unieważnieniu umowy zawartej przez b. min. Bilinskiego z konsorcyum amerykańskiem w sprawie pożyczki polskiej w Stanach Zjedn. Rząd polski zawiadomił o tem posła amerykańskiego w Warszawie. Min. Grabski zaznaczył, że rząd będzie działał w pełni w porozumieniu z rządem amerykańskim, zachowując jednak absolutną niezależność w stosunku do pretensyi korporacyi amerykańskiej, wynikłej z zerwania umowy powyższej.

—o—

Komisya sejmowa za utrzymaniem b. soboru na placu Saskim.

Warszawa. (Tel. M.) W kuloarach sejmowych żywo omawiają głosowanie w sejm. komisyi robót publicznych **w sprawie zburzenia dzwonnicy i soboru na Placu Saskim.** Komisya oświadczyła się wprawdzie **za zburzeniem dzwonnicy, ale zażądała zachowania soboru.** Okazuje się,

że zwolennikami zachowania soboru w centrum stolicy są: Związek lud.-nar., nar. Zjednoczenie lud., zjednoczenie mieszczańskie i piastowcy galicyjscy. Przeciw zachowaniu soboru oświadczyli się: N. Z. R., P. P. S., Wyzwolenie, klub chrześcijańsko-demokratyczny i pos. Śliwiński. Sprawa ta wypłynie jeszcze na plenum Sejmu.

Sejm bez bufetu.

Posłów, korzystających z restauracyi i bufetu sejmowego w Warszawie spotkała wczoraj przykra niespodzianka. W salach bufetowych, gdzie zwykle w czasie posiedzeń wrzało gwarne życie, zapanowała niegościnna pustka wśród poprzewracanych krzeseł i nienakrytych stołów.

Powodem katastrofy był fakt, że grono pań kresowych, które dotychczas prowadziły bufet, **wobec cen maksymalnych, naznaczonych przez marszałka w okresie niesłychanego wzrostu cen, uznały za właściwe ustąpić** miejsce za bufetem bardziej ryzykującej instytucyi. Będzie nią instytucya tanich kuchni. Pierwsze jej kroki na terenie Sejmu nie są jednak szczęśliwe, a przedewszystkiem nie są szybkie, dopóero bowiem za kilka dni będzie się można w Sejmie napić szklankę herbaty.

Jarmark gdański.

Kursujące od dłuższego czasu pogłoski o jarmarku gdańskim mają na celu wystawców zraźić do brania udziału w wystawie. Kierownictwo jarmarku czyni wszystki, ażeby wystawa gdańska miała jak najlepsze powodzenie. Również rząd polski oświadczył kierownictwu, że wszystko uczyni, ażeby jarmarkowi gdańskiemu zapewnić powodzenie, **gdyż przemysł i handel polski ma w powodzeniu jarmarku wielki interes.** Jarmark gdański odbędzie się w każdym razie od 18 do 25 lutego 1920 roku. Wprawdzie z powodu wejścia w życie traktatu pokojowego, będzie granica polsko-niemiecka a przejście granic w Chojnicach i Wejherowie obstawione, lecz **ze strony rządu polskiego będą dla zwiedzających i wystawców poczynione wszelkie ułatwienia.** Wstrzymanie ruchu transportów i ograniczenia w podróży wystawców na wystawę gdańską nie nastąpią. Władze otrzymały wskazówki, ażeby te transporty jak najprędzej były załatwione i dalej odsyłane. **Dla umieszczenia zwiedzających jest przygotowanych 10.000 pokoi.** Również i zaprowiantowanie jest zapewnione.

„Vive la France".

Podczas przedstawienia w teatrze w Hadersleben pozwolił sobie jeden z aktorów niemieckich na żart niestosowny, skierowany przeciw Francyi. Obecni w teatrze Francuzi zażądali stanowczo, aby patryota pruski przeprosił publicznie natychmiast w teatrze Francuzów **i wzniósł przed zebraną publicznością okrzyk na cześć Francyi „Vive la France!"**, co też ten zmuszony był uczynić.

Niemcy przed przewrotem?

Pisma wiedeńskie donoszą z Berlina, że panuje tam od chwili ogłoszenia listy zbrodniarzy, którzy mają być wydani koalicyi niesłychane wzburzenie. Możliwem jest gwałtowne wzmożenie się agitacyi bolszewickiej, ale również nie możliwem jest także obwołanie przez monarchistów dyktatury wojskowej z Ludendorffem na czele. (Wiadomości te należy traktować z dużą ostrożnością; możliwem jest bowiem, że Niemcy pragną zastraszyć koalicyę widmem bolszewizmu, względnie monarchistycznej wojskowej reakcyi i w ten sposób skłonić ją do ustępstw. — Red.)

Demonstrowane bicie bydła na gregórzeckiej targowicy.

(T) Jak było zapowiedziano wczoraj w południe odbyło się zebranie Rady aprowizacyjnej przy udziale reprezentantów rzeźników i w obecności członków prasy na targowicy i w rzeźni miejskiej na Grzegórzkach, celem naocznego zbadania wagi i cen żywego towaru oraz wypośrodkowania ceny mięsa. Brano za podstawę cenę żywej wagi. Wybrano trzy sztuki bydląt i naznaczono 3 klasy jakości, notując cenę. Po zabiciu odrzucono te części, które nie idą do jatek, a resztę odważono i zsegregowano jako mięso nadające się do sprzedaży.

W demonstrowaniu tej manipulacyi, rzeźnicy nasi chcieli dowieść o ile ich żądania są słuszne. Z innej strony dowiadujemy się, że niektórzy krakowscy rzeźnicy mogąc sprzedawać swe wyroby wojsku po cenach wyższych, niż konsumentom miejskim, wielkiemi ilościami oddają mięso i wędliny wojsku, które płaci wysokie ceny. Jesteśmy przekonani, że normalne stosunki w tym względzie zapanują nie wcześniej, póki nie zostanie ustanowiony jednaki cennik obowiązujący wszystkich i we wszystkich dzielnicach państwa.

Twórzmy polską modę!

O reprodukcyę polskich modeli w „Gońcu Krakowskim".

(m-m) Jak wiadomo w Warszawie podjęto akcyę w celu stworzenia własnej polskiej mody, opartej na swojskich motywach. Nie pierwsza to próba w tym kierunku, ale dotychczasowe wysiłki odn. do stworzenia rodzimej mody kończyły się fiaskiem — być może dlatego, że chciano żywcem stroje ludowe przenosić do pracowni krawieckiej. Moda narodowa może mieć istotne widoki rozwoju tylko wtedy, **jeżeli motywy ludowe, rysunkowe i kolorystyczne ulegną odpowiedniemu przystosowaniu i przestylizowaniu...**

„Goniec Krakowski" pragnąc tą kwestyą zainteresować jak najszersze sfery, otwiera swe łamy nietylko dla dyskusyi, ale reprodukować będzie chętnie nadesłane projekty modeli, mogących, zapoczątkować i spopularyzować nową modę. W razie nadesłania większej ilości projektów — **„Goniec Krakowski" ogłosi konkurs z wysoką nagrodą pieniężną.**

Skonfiskowanie 90 kg. paskarskiego tytoniu.

(T) Onegdaj doniesiono do tutejszego biura zwalczania lichwy, że niejaki Zygmunt Feiner, rzekomo kupiec, sprzedaje pokątnie przedni tytoń, pobierając za małą paczkę po 28 koron. Wczoraj udały się tut. władze policyjne do zajmowanego przez Feinera pokoju w pewnym hoteliku przy ul. św. Gertrudy i znaleziono tam trzy wielkie walizy pełne tytoniu. Po zważeniu okazało się, że tytoniu tego jest do 90 kg. Feiner przewidując wkroczenie policyi umknął. Tytoń skonfiskowano i oddano do magazynów Dyr. skarbu. Za zbiegłym paskarzem zarządzono pościg.

Wstrzymanie wykonania kary śmierci na rozkaz Naczelnika państwa.

25 wyrok śmierci krakowskiego sądu doraźnego.

(4) Po raz pierwszy sąd doraźny cywilny rozpatrywał sprawę, **zupełnie odmienną od dotychczasowych.** Audytoryum też na sali rozpraw tworzyli ludzie **z innego milieu.** Oto przed sądem stanął 25-letni **Dawid Feder**, szklarz z Pierzchowa pod Bochnią,

OSKARŻONY O ZBRODNIĘ RABUNKU NA SWYM WSPÓŁWYZNAWCY,

65-letnim Markusie Reinischeim. To też salę szczelnie wypełnili **ortodoksi**, zaniepokojeni o los Federa, który do ostatniej chwili wiódł żywot nawet bogobojny.

Rozprawie przewodniczył **r. s.** Trześkowski, trybunał jako wotanci tworzyli r. Bossowski, Droździkowski i Podobiński, oskarżał prokurator Stępor, bronił dr. Gottlieb.

Prokurator oskarżył Federa o zbrodnię rabunku, której dopuścił się na Markusie Reinischu. Wedle doniesienia żandarmeryi z Pierzchowa, dnia 27 stycznia przybył do Federa Reinisch, którego oskarżony **ugościł i przenocował. Reinisch miał przy sobie około 5.000 koron.** Nazajutrz Feder dał Reinischowi **3 korony jałmużny**, poczem wskazał mu drogę do Bochni. Gdy starzec wyszedł, Feder poszedł za nim, wyprzedził go i usiadł w przydrożnym rowie, **symulując sen.** W chwili gdy Reinisch minął go, Feder wyskoczył z rowu, chwycił go wpół i wtrącił do rowu, następnie obił go niezbyt boleśnie laską, tak, że z całej tej awantury Reinisch wyszedł **ze zdartym naskórkiem na głowie i ze stratą 5.000 koron,** które mu wyciągnął z kieszeni Feder. Reinisch udał się na posterunek żandarme-

---

MAURYCY LEBLANC.

Promienie B. 23

(Romans fantastyczny z końca XX. wieku).

Każdy dodawał swój własny dowód — jako cegłę do budującego się gmachu. Zarzuty, wszelkie wydawały się prowizorycznymi, a obalić je miało dalsze rzeczowe badanie fenomenalnych zjawisk. To była ostateczna konkluzya ze wszystkich artykułów, wywiadów i listów otwartych. Publiczność domagała się energicznie urządzenia seryi eksperymentalnych seansów w Enclos. Wśród tego gorączkowego rozentuzyazmowania — porwanie Massignaca zeszło na plan drugi... Pan Massignac zniknął? Niewiadomo, kto go porwał i kto go więzi? Niech będzie. Rzecz małej wagi. Okazya była zbyt dobra, aby z niej skorzystać. Opinia publiczna naglała, aby rozpocząć próby.

Co do mnie, to nie zdradziłem ni jednem słowem mej awantury w Bougival, obawiając się kompromitacji dla Beranżery, wplątanej tak bezpośrednio w tę zbrodniczą aferę. Postanowiłem jednakże zbadać teren działania Velmonta i udałem się na wyspę na Sekwanie. Wypytując mieszkańców nieznacznie, dowiedziałem się, że Massignac i Velmot mieszkali tam jakiś czas w zimie, w towarzystwie jakiegoś kilkunastoletniego chłopca. Zwiedziłem dom, w którym jeden z nich pod przybranem nazwiskiem wynajął mieszkanie. Dom był pusty. Trochę sprzętów, trochę naczyń kuchennych — oto wszystko.

Na czwarty dzień po artykule Prevotella zebrała się w Enclos komisya obserwacyjna. Ponieważ niebo było zachmurzone, więc ograniczono się tylko do zbadania muru i szarej substancyi, którą ekran był powleczony. Analiza nie dała żadnych specyalnych rezultatów. Stwierdzono, że ta substancya stanowi amalgamat materyi organicznej i kwasów. Te połączenia chemiczne, z jakiejkolwiek strony rozpatrywane nie mogły przyczynić się w niczem do wyjaśnienia czarodziejskich obrazów. Szóstego dnia niebo się wypogodziło, zajaśniało czystym, niczamąconym żadną chmurką błękitem. Komisya powróciła, wraz z nią przedstawiciele władz i gromadka ciekawych, którzy zdołali się wkręcić do świty. Scena, która rozegrała się przed ekranem — miała w sobie coś tragikomicznego. Ci wszyscy ludzie czekali z zapartym w piersi tchem, z oczymi wlepionemi w pusty, szary mur.. Nic się nie pojawiło!... Przygnębienie obecnych było tem większe, że obawiano się odrazu takiego wyniku... Czyżby jedynie nieznana nikomu formułka Noela Dorgeroux mogła wyczarowywać wizye?

Ja byłem o tem najmocniej przekonany, a komisya i publiczność dochodziła do tego samego przeświadczenia. Oprócz zanalizowanej szarej substancyi istniał jeszcze płyn, płyn, przyrządzany przez Massignaca ściśle według formuły. Płyn ten zarówno wuj mój jak i Massignac przechowywali we fiołkach i błękitnych flakonach.

Wszelkie poszukiwania były daremne. Nigdzie żadnych fiolek. Ani śladu błękitnych flakonów.

Zaczynano już żałować zniknięcia i ewentualnej śmierci Massignaca. Czyżby wielka tajemnica miała być straconą dla ludzkości w chwili, kiedy Benjamin Prevotelle wykazał całą jej donosłość?

11 dnia od ogłoszenia rewelacyi Benjamina Prevotelle'a — dzienniki zamieściły wiadomość, że trzeci seans w amfiteatrze w Enclos odbędzie się pod kierownictwem samego pana **Massignaca.**

Istotnie koło południa Massignac zjawił się. Drzwi były zamknięte i obstawione policyą, więc nie mógł wejść!... Ale o trzeciej godzinie przybył urzędnik Prefektury, zaopatrzony w pełnomocnictwo do rokowań...

(C. D. N.)

ryi, gdzie doniósł o napadzie, Feder zaś udał się do domu i **ukrył pieniądze w gnoju.** Zawiadomieni o wypadku żandarmi, przybyli do domu Febera, ten jednak początkowo wypierał się czynu. Dopiero gdy go żandarmi wzięli w krzyżowy ogień i zapewnili mu bezkarność,

FEDER PRZYZNAŁ SIĘ I WSKAZAŁ MIEJSCE UKRYCIA PIENIĘDZY,

których było już tylko 4.000 koron.

Feder na rozprawie przyznał się do **czynu, u**sprawiedliwiając go trudnymi stosunkami materyalnymi.

Poszkodowany Reinisch opowiedział wypadek, mówiąc, że nie spodziewał się po gościnnem przyjęciu u Federa napadu z jego strony. Żandarmi Wilgocki i Kumora zeznali, **że Feder cieszył się dobrą opinią w gminie.**

Wniosku obrońcy o przekazanie sprawy Federa do orzecznictwa sądów zwyczajnych trybunał nie uwzględnił, natomiast trybunał przychylił się do wniosku obrońcy, **domagającego się poddania Federa pod obserwacyę psychiatrów,** motywując swój wniosek tem, iż czynu podobnego w biały dzień, na człowieka znajomego, mógł się dopuścić **jedynie człowiek anormalny.**

Na sali rozpraw zjawili się więc psychiatrzy, prof. Horoszkiewicz i prof. Jankowski, którzy przysłuchiwali się powtórnym zeznaniom oskarżonego. Prof. Horoszkiewicz oświadczył następnie, że na podstawie zeznań Federa

UZNAJE GO ZA ZUPEŁNIE NORMALNEGO

i nie ma najmniejszego powodu do powątpiewania o jego stanie umysłowym.

Po zamknięciu postępowania dowodowego zabrał głos **prokurator Stąpor** i uzasadniając oskarżenie, domagał się uznania Federa **winnym zbrodni rabunku i skazania go po myśli ustawy.**

Obrońca dr. Gottlieb wypowiedział dłuższą mowę, doskonałą tak pod względem oratorskim, jak i prawniczym. Wykazywał, iż sprawa powyższa nie nadaje się pod orzecznictwo sądu doraźnego, lecz należy przekazać ją sądowi zwyczajnemu, gdyż Feder dopuścił się raczej **kwalifikowanej kradzieży,** albowiem naprzód nastąpiła kradzież pieniędzy, a dopiero potem chcąc się utrzymać przy zabranej rzeczy, obił Reinischa. Mowę swą zakończył apelem do trybunału, aby ten, uwzględniwszy nieskazitelny dotychczasowy tryb życia Federa, zastosował **najłagodniejszy wymiar kary,** względnie aby sprawę przekazał sądom przysięgłych.

Trybunał udał się na naradę, poczem po blisko godzinnych obradach przewodniczący r. Trzaskowski ogłosił wyrok.

Sąd doraźny uznał, że Feder dopuścił się zbrodni rabunku z chęci zawładnięcia pieniądzmi Reinischa i za tę zbrodnię

SKAZUJE SIĘ GO PO MYŚLI §. 442 NA KARĘ ŚMIERCI PRZEZ ROZSTRZELANIE.

Wśród audytoryum powstała **konsternacya.** Obecne na sali matka, żona i siostra Federa **podniosły lament nie do opisania.** Płacz i narzekania kobiet oraz współwyznawców Federa **zagłuszyły** mowę przewodniczącego, który uzasadnił wyrok. Feder stał bez ruchu spokojny, błądząc dokoła zamglonym wzrokiem, **nie zdając sobie sprawy z sytuacyi, w jakiej się znajduje.**

Obronca dr. Gottlieb udał się natychmiast na pocztę i uzyskał **połączenie z kancelaryą gabinetową naczelnika państwa, którego prosił o amnestyę dla skazańca.** Telefonicznie przedstawił cały stan sprawy adjutantowi, a ten następnie przywołał do telefonu szefa kancelaryi gabinetowej, dra Cara, który znów połączył się z prokuratoryą państwa. Raport urzędowy, otrzymany również przez prezydenta sądu, Peca, przedłożył dr. Car naczelnikowi Piłsudskiemu, **który**

POLECIŁ WSTRZYMAĆ EGZEKUCYĘ.

Amnestyę drogą telefoniczną odebrał dyr. poczty, Niwicki, poczem odesłał ją do prezydenta sądu Peca.

Egzekucya miała się odbyć o godzinie 4'30 popołudniu.

WSZELKIE PRZYGOTOWANIA BYŁY JUŻ UKOŃCZONE.

Feder siedział w celi dla skazańców, otoczony lamentującemi kobietami.

Oczekiwano telegramu, potwierdzającego amnestyę telefoniczną. Tego jednak jeszcze nie otrzymano.

ŻYCIE FEDERA WISIAŁO WIĘC W DALSZYM CIĄGU NA WŁOSKU.

Tuż przed upływem terminu egzekucyjnego zdyszany listonosz przyniósł oczekiwany telegram.

Trybunał wraz z prokuratorem, obrońcą, prezydentem sądu i oddziałem wojska udał się na główny podworzec i tu zawiadomił przewodniczący, że **naczelnik państwa kazał wstrzymać egzekucyę, a o dalszym swoim losie dowie się Feder w niedługim czasie.**

Feder teraz z nadmiaru radości nie mógł opanować swych zmysłów. Pod wpływem dziwnej przemiany losów opadł zupełnie na siłach, tak, iż musiano go podtrzymywać, a wreszcie **odwieźć do szpitala więziennego.**

Zaznaczyć należy, że wczorajszy wyrok śmierci, acz nie wykonany, **był z rzędu 25.**

* * *

Przed sądem przysięgłych toczyła się wczoraj, pod przewodnictwem r. Klimeckiego, rozprawa przeciw Janowi Rachuli, lat 42 i Stanisławowi Solińskiemu, lat 45, o zbrodnię podstępnej kradzieży w trzech wypadkach. I tak Wojciechowi Hamusiakowi skradli 12.000 koron z portfelu, Janowi Jaśkowiczowi 5.000 koron, a M. Gruennerowi 8.000 koron. Skazani zostali **na karę 3-letniego ciężkiego więzienia.**

Bronił dr. Lewartowski.

Wielka katastrofa lotnicza w Krakowie.

3 żołnierzy zabitych, 3 ciężko, a 2 lekko rannych. — Jednemu żołnierzowi śmiga samolotu odcięła głowę.

Kraków, 7 lutego.

(?) Wczoraj zdarzyła się na polach Rakowickich pod Krakowem katastrofa samolotowo-lądowa, która pociągnęła za sobą, niestety, stratę życia kilku naszych żołnierzy.

Smutnym bohaterem tej katastrofy jest oficer-lotnik włoski, którego zręczne ewolucye, dokonywane w ostatnich dniach nad Krakowem, ludność naszego miasta miała niejednokrotnie sposobność podziwiać.

Oto wczoraj między godziną 4 a 5 po południu pilot ten, po dokonaniu szeregu ewolucyi nad Krakowem na włoskim aparacie systemu „Savoye", poszybował nad pola Rakowickie, gdzie właśnie w tym czasie maszerowała odbywająca tam ćwiczenia kompania naszej piechoty.

Według przypuszczeń świadków katastrofy, lotnik włoski chciał spłatać figla naszym żołnierzom i zaskoczywszy ich z tyłu, zniżyć nad nimi lot, aby ponad ich głowami znów poszybować w przestworza, według zaś zeznań samego lotnika, wskutek jedynie nagłego defektu motoru, spadł on z aparatem na maszerujący oddział.

Jak zresztą przyszło do katastrofy, wyjaśni to śledztwo. Faktem jest, że skutek tego manewru, dokonanego z pewnością bez złego zamiaru, był straszny. Śmiga aparatu, łamiąc się w połowie, **zabiła na miejscu trzech żołnierzy, jak gdyby nożem odcinając jednemu z nich, Antoniemu Jeziorskiemu, głowę i odrzucając ją na odległość 300 metrów, oraz raniła ciężko trzech żołnierzy,** których w stanie bardzo groźnym odwieziono do szpitala garnizonowego. Ponadto **dwaj żołnierze odnieśli lżejsze rany.** Lekko rannym jest też obserwator, jadący wraz z pilotem włoskim, któremu w porę udało się z samolotu wyskoczyć, a którym jest jeden z jednorocznaików tutejszego garnizonu.

Po tym strasznym wypadku, który rozegrał się w ciągu jednej minuty, lotnik włoski, zamiast zatrzymać na miejscu aparat, usiłował wznieść się jeszcze w górę. I istotnie, **mimo złamanej śmigi, której jedna połowa zupełnie odleciała, uleciał jeszcze kilkanaście metrów, strącił dwa kominy na budynku koszar, poczem spadł na dach, skąd zsunął się na dziedziniec koszarowy.**

Aeroplan uległ oczywiście **całkowitemu zniszczeniu,** pilotowi włoskiemu nic się natomiast nie stało. Pod wpływem tego, co zaszło, popadł on tylko **w stan silnego zdenerwowania.**

Jest rzeczą charakterystyczną, że w momencie spadku na maszerujący oddział, kiedy to samolot leci z szybkością 250 kilometrów na godzinę, **prąd powietrza porwał w górę jednego z żołnierzy,** a był tak silny, że przerzucił go przez druty łącznikowe samolotu i **odrzucił następnie na odległość 50 metrów, bez żadnych uszkodzeń ciała.**

Ciała zabitych ofiar katastrofy pozostawiono na miejscu wypadku aż do przybycia władz sądowo-wojskowych. Wszyscy zabici żołnierze są to ludzie młodzi, liczący od 20 do 26 roku życia.

Nagrody za pomoc w zwalczaniu przemytnictwa

W myśl ustawy z dnia 19 grudnia 1919 roku (Dzienn. urzęd. Min. sk. Nr. 22.) o przyznaniu nagród za pomoc w zwalczaniu przemytnictwa ustanowiono nagrodę za wykrycie i ujęcie przemytnika z towarami lub towarów przemycanych, a mianowicie z sumy osiągniętej ze sprzedaży tychże w stosunku następującym: Od sumy do 5000 Mk. 75 proc., od 10.000 Mk. 50 proc., od 50.000 Mk. 35 proc., ponad 50.000 Mk. 25 proc.

Jeżeli zaś przy pościgu za przemytnikiem z towarami tenże zdołał zbiedz — wypłacać się będzie nagrodę za przytrzymane towary w stosunku następującym: Od sumy do 5000 Mk. 50 proc., od 10.000 Mk. 35 proc., od 50.000 Mk. 20 proc., ponad 50.000 Mk. 10 procent. Niezależnie od nagród w wymiarze procentowym może władza przyznać nadzwyczajną nagrodę uprawnionym, którzy przy ujęciu przemytnika lub przedmiotu przemytnictwa ujawnili niezwykłą odwagę, lub też jeżeli ujęcie to wymagało niezwykłego wysiłku.

Tego rodzaju wysokie nagrody powinny tak organa kolejowe jak i straży bezpieczeństwa zachęcić do czuwania nad ruchem towarów w okręgach granicznych i zwalczania przemytnictwa, które w ostatnich czasach przybrały niebywałe rozmiary.

—o—

REDUTA PRASY. Władze zawiadomiły w dniu wczorajszym komitet Reduty, że ograniczają ze względu bezpieczeństwa publicznego bardzo znacznie ilość osób mogących wziąć udział w Reducie. Wobec tego zwraca komitet uwagę, że wszelkie dalsze zgłoszenia po zaproszenia są stanowczo bezcelowe; komitet nikomu dotąd niezapisanemu na listę nie udzieli zaproszenia. Równocześnie podaje się do wiadomości, że bilety sprzedawać się będzie tylko w dniu jutrzejszym, w poniedziałek (loże) i wtorek. W dniu reduty (tj. we środę 11-go) sprzedaży nie będzie.

UROCZYSTOŚĆ 8 LUTEGO W KRAKOWIE. Komitet obywatelski urządzający uroczystość w Krakowie z powodu odzyskania dawnych ziem polskich zaprasza jak najgoręcej wszystkie władze, instytucye, towarzystwa i najszersze warstwy obywatelstwa krakowskiego do wzięcia udziału w niedzielnej uroczystości narodowej.

W katedrze przeznacza komitet prezbiteryum kościoła dla duchowieństwa, naczelników władz, reprezentantów wojskowości i delegacyj. Cechy mają miejsce w krąg ołtarza św. Stanisława. Młodzież szkolna zaś utworzy szpaler w nawie głównej kościoła. Członkowie komitetu będą pilnować porządku w kościele. Publiczność zająć raczy miejsca w bocznych nawach. Osobnych zaproszeń komitet nie będzie rozsyłać.

OCHRONA WIANKÓW. Jak wiadomo w czasie niedzielnej uroczystości poszczególne osobistości tudzież delegacye rzucać będą na Wisłę specyalne wianki na znak łaczności prsatarej stolicy Polski, podwawelskiego gradu, z Pomorzem i Bałtykiem. Wisła — nasza polska rzeka od źródeł do ujścia poniesie na swych falach symboliczny znak braterstwa i jedności narodowej. Dlatego komitet zwraca się do okolicznego obywatelstwa nad brzegami Wisły oraz do tych, co pracuja na rzece, by nie chwytano wianków, lecz owszem skoro kto zobaczy, że wianek u brzegu utkwił, odrzucano go dalej na fale Wisły. Zależy bowiem całemu naszemu społeczeństwu, aby przynajmniej pewna część wianków dotarła do pomorskich brzegów gdzieby uchwycona stanowić mogła pamiątkę wielkiej historycznej chwili dla całego Narodu polskiego. Komitet uprasza prasę polską o powtórzenie prośby w każdym polskim dzienniku wychodzącym na ziemiach Rzeczypospolitej.

BAL MASKOWY ARTYSTÓW TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Komitet organizacyjny zakontraktował doborowy, składający się z 20 osób zespół orkiestralny, który będzie przygrywał do tańca na sali głównej i podczas solowych produkcyi. W sali walca (na dole) wystąpi kwartet smyczkowy. Dotychczas zapowiedziano kilkadziesiąt oryginalnych kostyumów, pojawią się nadto całe grupy stylowe. Zaproszenia i bilety wydaje codziennie od 6 i pół do 8 wieczorem kasa teatralna (westybul), która zamknie swoie czynności 14 lutego tak, że w sam dzień balu, tj. 15 nie będzie można otrzymać biletu.

ZWIĄZEK INTELIGENCYI PRACUJĄCEJ urządza w niedzielę 8 lutego 1920 r. o godz. 7 i pół wieczorem w swym lokalu ul. Floryańska 53. I. p. zwyczajne zgromadzenie swych członków z referatem Prof. Lulka: „Przyszłość waluty polskiej"

BIURO POŚREDNICTWA PRACY przy Polskim Związku zawodowym chrześcijańskiej służby domowej Kraków pl. Marvacki l. 2, I. p. otwarte codziennie o dgodz. 10—1 przedpoł. przyjmuje zgłoszenia PP. pracodawców i dostarcza służby domowej.

(T) **FAŁSZYWY ALARM.** Wczoraj wieczorem o

godzinie 7.40 zaalarmowano tut. straż pożarną, donosząc że hangary lotnicze wojskowe w Rakowicach stoją w płomieniach. Straż pożarna po przybyciu na miejsce nie znalazła wcale pożaru, jednak tuż za hangarami zobaczono płonące wielkie ognisko, które rozpalono w celu dania sygnału dla zabłąkanych, w wieczornej mgle aeroplanów. Jeden z przechodzących zdala żołnierzy sądząc, że to pożar zaalarmował niepotrzebnie straż pożarną.

(T) **POPARZENIE.** Wczoraj o godz. 11 rano wezwano Pogotowie do p. Wiktoryi Płachta, żona robotnika, zam. przy ul. Gertrudy l. 8, która podczas zapalania prymusa doznała silnego poparzenia po nogach i twarzy. Lekarz Pogotowia skonstatował poparzenie III-go stopnia. W stanie ciężkim odwieziono nieszczęśliwą do szpitala powszechnego.

(T) **USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO.** Wczoraj usiłowała otruć się w zamiarze samobójczym, zażywając lizolu z morfiną 22-letnia Marya Pawluś, zam. przy ul. Brzozowej l. 12. Wezwany lekarz Pogotowia po zastosowaniu środków zaradczych, zastrzyknięć atropiny itd. odwiózł **niedoszłą samobójczynię** do szpitala powszechnego.

(T) **ARESZTOWANIE NIEUCZCIWEJ POSŁUGACZKI.** Wczoraj aresztowano 28-letnią Maryę Chmielowską, która obsługując jednego urzędnika, skradła mu znaczną część garderoby wartości 4.000 koron. Nadto Chmielowska popełniła wiele innych kradzieży i sprzeniewierzeń.

(T) **KAPUSTA ZŁODZIEJEM.** Aresztowano wczoraj 19-letniego Leona Kapustę, który na szkodę Józefa Brylskiego w Prokocimiu skradł kwotę 4.000 koron w gotówce.

(T) **ARESZTOWANIE PASKARZA SACHARYNY.** Wczoraj aresztowano Mendla Wildmana l. 24., z Podgorza, któremu skonfiskowano 3 klg. sacharyny. Podczas dochodzeń aresztowany zeznał, że sacharynę otrzymał od nieznanego handlarza. Znaleziono również przy Wildmanie znaczną gotówkę.

CENA MĄKI WE FRANCYI. Rada ministrów pod przewodnictwem prezydenta Poincarego zatwierdziła począwszy od dnia 1 marca podwyższenie cen mąki do 93 franków za 100 kg.; osoby obarczone rodziną, wdowy i sieroty będą otrzymywały chleb po cenie zniżonej.

„REWIA“ ostatni zeszyt poświęciła w znacznej części „najradośniejszej chwili w historyi naszej lat ostatnich“ — wkroczeniu wojsk Rzeczypospolitej polskiej do Torunia. Ilustrujący artykuł, szereg artystycznych i efektownych zdjęć z piękności architektonicznych Torunia przynosi prawdziwe rewelacye o tej nowej perle Rzeczypospolitej. Znajdujemy tu nadto zdjęcia z warszawskich uroczystości „virtuti militari“, nadzwyczaj zajmujący felieton A. Langego „Nieopisane dramaty, nowelę „Pająk“ itd.

Książki nadesłane do Redakcyi.

Zofia Rogoszowa: **„Sroczka kaszkę warzyła“** gadki dziecięce, spisane z ust ludu i wspomnień dzieciństwa, ilustrowała Zofia Lubańska, muzykę napisał prof. Michał Świerzyński. Lwów 1920 Warszawa — Nakładem i drukiem Zakładu narodowego im. Ossolińskich. W wydawnictwie tem zyskuje nasza literatura dla dzieci książkę, której brak dawał się zdawna odczuwać, nie ulega też wątpliwości, że znajdzie się ona w każdym polskim domu i doczeka się jeszcze wielu wydań.

Polska wkrótce odpowie warunkami na propozycye pokojowe Bolszewii.

Warszawa (Tel. M.) Jak słychać **odpowiedź rządu na propozycyę pokojową bolszewików ma być gotowa już w przyszłym tygodniu.** Według krążących pogłosek **odpowiedź ma zawierać cały szereg warunków, po których przyjęciu dopiero rozpoczną się ewentualne rokowania z rządem sowietów.** Mówią, że odpowiedź polska będzie wyrażała **szereg daleko idących żądań.** W kuloarach sejmu opowiadają, **że duży wpływ na zredagowaniu odpowiedzi ma zjednoczenie nar.-lud., z którego łona wyszedł premier Skulski.**

Gotowość Polski do rokowań nie wypływa z słabości, lecz z miłości pokoju.

Warszawa (Tel. M.) Jeśli rząd sowiecki, wysyłając znaną już notę pokojową pod adresem Naczelnika państwa i narodu polskiego miał na myśli nie zaprzestania krwi rozlewu na froncie wschodnim, ale wzbogacenie swego arsenału agitacyjnego nowym manewrem taktycznym, **to oczekuje go dotkliwy zawód. Polskie czynniki miarodajne postanowiły wszcząć z komisarzami bolszewickiemi wymianę zdań,** która pozwoli zoryentować się jak w praktycznej realizacyi wyglądają zapewnienia pokoju obecnych kierowników rządu rosyjskiego. A gdy dodamy, że informacye otrzymane ze sfer jaknajbardziej kompetentnych w jaknajbardziej kompetentnem miejscu o stanie naszej armii na wschodzie i jej sprawności bojowej, daje **najpochlebniejsze świadectwo żołnierzowi polskiemu i dowództwu, które nim kieruje,** wówczas nietylko polska opinia publiczna, ale i państwa ententy i lud rosyjski przekonają się, iż **naszę gotowość do rokowań pokojowych dyktują względy humanitarne, a nie jakiekolwiek inne.** Konkretna odpowiedź polska na notę sowiecką, której wysłania oczekiwać należy **między 15 a 20 bm.** raz wreszcie **rozwieje legendę o rzekomym imperyaliźmie naszym** i przekona demokracye zachodnie, że **narzuconą nam walkę na wschodzie toczymy wyłącznie w obronie tych haseł, na których opiera się traktat wersalski.** O granicy polsko-rosyjskiej stanowić musi **wola ludów,** zamieszkujących kresy. **Jeśli rząd sowiecki zechce bez żadnych zastrzeżeń zasadę tę uznać, dając gwarancyę, że będzie ją szanował, wówczas cel owych walk na wschodzie można uznać za zupełnie osiągnięty.**

Poufne obrady wspólne komisyi wojskowej i zagranicznej.

Warszawa (Tel. M.) Odbyło się tu wczoraj **posiedzenie wspólne komisyi wojskowej i zagranicznej** pod przew. p. St. Grabskiego. W posiedzeniu wzięli udział: premier Skulski, min. Patek, gen. Leśniewski i Wojciechowski oraz podsekretarze gen. Sosnkowski i gen. Majewski, i zastępca szefa sztabu generalnego. P. Grabski (n.-d.) przed rozpoczęciem obrad zwrócił się z propozycyą, aby **rząd zastosował cenzurę prewencyjną do pism, o ile idzie o sprawozdanie z obecnych posiedzeń komisyi spraw zagranicznych.** Przedstawiciele rządu w odpowiedzi wyjaśnili, że według ustaw obowiązujących w **Polsce cenzury prewencyjnej do dzienników stosować nie można.** Komisya wyraziła następnie życzenie, **aby każde pismo, któreby ośmieliło się zamieścić jakiekolwiek o toku obrad komisyi sprawozdanie, uległo zawieszeniu i odpowiedzialności sądowej.** Rząd obiecał zastosować się do życzenia komisyi. Następnie **uchwalono poufność obrad** wobec czego sprawozdania nie podajemy.

Odezwa władz bolszewickich do narodu polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Biuro kor. donosi iskrowo z Moskwy: Wszechrosyjski centralny komitet wykonawczy zwrócił się świeżo, jak to zapowiedziano już, z odezwą do narodu polskiego w sprawie pokoju. Nawiązując do dwukrotnych oficyalnych not pokojowych rządu sowietów z grudnia i stycznia, odezwa wywodzi, iż Francya i Anglia starają się rzekomo podjudzić Polskę do wojny z Rosyą. Naród rosyjski i naród polski — brzmi odezwa — znosiły wspólnie przez przeszło wiek tyranię caratu. Jest zrozumiałem, że niektórzy Polacy upatrują w Rosyanach jeszcze dawniejszych poddanych, którzy na rozkaz cara gnębili naród polski. Teraz jednakże **miałaby Polska do czynienia tylko z Rosyą robotników i wieśniaków, którzy ze wszystkiemi narodami chcą żyć w pokoju.** Rosya zwraca się do Polski w uroczystych słowach, aby wyjaśnić wszelkie kłamstwa i nieporozumienia. Nieprzyjaciele Rosyi są także nieprzyjaciółmi Polski. **Rosya sowietów nigdy nie myślała o zdobyczach w Polsce.** Zbrodni caratu i rosyjskiej burżuazyi nie można przypisać Rosyi sowietów. **Rosya sowietów od pierwszej chwili uznała niezawisłość Polski, bez żadnej ukrytej myśli.** Naród rosyjski pragnie takiej organizacyi światowej, któraby nie czyniła wojny konieczną. Dlatego **Rosya zrzekła się wszelkiej agresywnej polityki i stara się w drodze ustępstw przyjść do pokoju z kapitalistami angielskimi i francuskimi.** Małym państwom kresowym jak Estonia, poczyni się jak najdalej idące ułatwienia, a to wszystko w tym celu, aby ludowi roboczemu dać pokój. **Polacy muszą ostatecznie zrozumieć, że pokój z nimi jest szczerym i najsilniejszym zamiarem rosyjskich robotników i wieśniaków.**

Zwyciężywszy wojska Kołczaka, Denikina i Judenicza, klasy robocze Rosyi pragną tylko jednego, a to, aby nie dopuścić do panowania jednej klasy nad drugą. Wszelka zewnętrzna **polityka zdobywcza podkopałaby zasady idei sowieckich. Wolność Polski jest koniecznym warunkiem wstępnym dla swobodnego rozwoju Rosyi.** Przekształcenie Polski (na modłę sowiecką? — przyp. Red.) leży w interesie jej własnych mas roboczych. Centralny Komitet Wykonawczy robotników, żołnierzy i wieśniaków Rosyi, **najwyższy autorytet, reprezentujący masy robocze, zatwierdza propozycyę pokojową rządu sowietów z dnia 30 stycznia. Wzywa on naród polski, aby wreszcie zaniechał nieufności do Rosyi, aby zakończyć krwawą wojnę** i aby oba te narody wspólnie podjęły inną wojnę przeciw owym siłom, które je gnębią, jak: **zimno, głód, tyfus i bezrobocie.** Centralny Komitet Wykonawczy przesyła swe najszczersze **pozdrowienia narodowi polskiemu,** który gnębiony był przez carat i przez jego burżuazyę, a przez wojnę jeszcze więcej ucierpiał, niż jakikolwiek inny naród. Wyraża on silne przekonanie, że przez pokój pomiędzy obu sąsiedniemi narodami wytworzą się najserdeczniejsze i najlepsze stosunki.

* * *

Forma, nadana odezwie bolszewickiej do narodu polskiego, musi być ze strony polskiej uznana za niewłaściwą. Budzi ona niektórymi zwrotami swymi podejrzenie, iż bolszewicy, dążąc, jak się zdaje, szczerze do pokoju z Polską, jednocześnie nie wyrzekają się myśli o przekształceniu Polski na modłę oczywiście sowiecką, czego sobie lud polski bynajmniej nie życzy. W Polsce nie panuje klasa nad klasą. Polska rządzona jest demokratycznie i to lud polski całkiem zadowala. Nie pragnie on bynajmniej sowieckiej dyktatury proletaryatu i gdyby taki między innemi cel miały bolszewickie manifesty, to musiałyby one sprawę pokoju znacznie utrudnić. Naród polski posiada swe prawowite władze państwowe, do nich zatem, nie bezpośrednio do narodu polskiego, ani też do jego klas poszczególnych zwracać się winna ze swemi poczynaniami pokojowemi Rosya sowiecka. Prawowici przedstawiciele narodu naszego w Sejmie mają jedynie w swych rękach prawo decyzyi w kwestyach, dotyczących wojny lub pokoju. Miejsce odezw, adresowanych ponad głowami prawowitych polskich władz państwowych, zastąpić winny rokowania bezpośrednie obu rządów. Oto jedyna droga, obiecująca jakieś rezultaty. — Przyp. Red.

W razie ataku Rosyi koalicya da Polsce pomoc.

Paryż (BK) Na posiedzeniu komisyi spraw zagran. oświadczył Millerand, że **gdyby państwa nowo powstałe w sąsiedztwie Rosyi zostały przez Rosyę sowiecką zaatakowane, sprzymierzeńcy dadzą im pomoc. Przyrzeczenia takiego już dotrzymali, dając Polsce broń i materyał wojenny, aby się mogła się bronić.**

Plebiscyt na obu Śląskach odbędzie się 4 marca?

Praga (PAT) „Czeskie Słowo" donosi, że prezydent międzykoalicyjnej komisyi plebiscytowej w Cieszynie oświadczył, iż **plebiscyt na Śląsku Cieszyński mi Śląsku Górnym będzie prawdopodobnie przeprowadzony dnia 4 marca.** Berneńskie „Lidove Nowiny" dowiadują się jednak ze źródła oficyalnego, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, i że prezydent wyżej wymienionej komisyi, Manneville, **dotąd terminu nie oznaczał.**

Pochód do polskiego morza.

Toruń (tel. wł.). Według dotychczasowych danych, program objęcia Pucka przez władze polskie przedstawia się jak następuje:

Dnia 10 lutego, o godzinie 11 przed południem przyjazd generała Hallera do Pucka, poświęcenie i podniesienie bandery polskiej przy salwie 21 strzałów działowych, **wreszcie wbicie pamiątkowego słupa w morze.**

Dnia 11 lutego uroczysty pochód do morza, do Wielkiej Wsi.

Gdańsk. (PAT) Wojska nasze, które dotychczas postępowały na Pomorzu w kierunku północno-zachodnim, obecnie po zajęciu linii Tczew, Starogard, Kościeszyn postępować będą **w kierunku północnym do morza. Pochód odbywać się będzie na całej linii i wszystkimi drogami, tak że oddziały naszych wojsk wejdą do każdej niemal wioski.**

Polacy okupantami?

Katowice, 6 lutego.

„Ostdeutsche Morgenpost" z dnia 2 b. m. donosi z Pszczyny:

„Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że z oddziału okupacyjnego, który przybył do Pszczyny w sile 250 ludzi, nie tylko większa część żołnierzy, ale i **większa część oficerów mówi po polsku.**

Potwierdza się więc to, co się przepowiadało już dawno z obawą, że w celach okupacyi Górnego Śląska przysłane będą wojska polskie w uniformach francuskich".

Sprostowanie Biura Wolfa.

Biuro Wolffa donosi, iż wiadomości, jakoby do okupacyi Górnego Śląska użyto żołnierzy polskich, w uniformach francuskich i amerykańskich, **jest nieprawdziwa.**

Amnestya dla przestępców politycznych na obszarach plebiscytowych.

Olsztyn (tel. wł.). Wkrótce wyjdzie **amnestya dla wszystkich przestępców politycznych na ziemiach, podlegających plebiscytowi.** Z więzień wypuszczeni zostaną także nasi rodacy z Mazurów, którzy za sprawę polską lub „bolszewicką" (Zieliński i towarzysze) musieli cierpieć. **Wdrożone śledztwa o przestępstwa polityczne zdradę kraju i t. p. również zostaną umorzone i kary wstrzymane.**

Usuwanie niemieckich pomników.

Grudziądz, 6 lutego.

W Grudziądzu usunięto trzy pomniki niemieckie: jeden Wilhelma „wielkiego" przy Starym Rynku, drugi Germanii i Hindenburga przy Rynku Zbożowym i trzeci t. zw. „Kriegerdenkmal" przy lasku miejskim.

Również w Chełmnie pousuwano wszystkie naleciałości kultury pruskiej, jak pomniki, napisy, tablice i t. p.

Gdańsk usuwa z ulic polskie napisy!

Gdańsk (PAT). „Dziennik Gdański" donosi: Tutejsza dyrekcya policyi wydaje rozkaz śledzenia firm polskich oraz poleca, aby w danym razie policya usuwała napisy polskie z ulic Gdańska, gdyż **napisy te „psują" wygląd miasta.**

Brutalny napad Niemców na Polaków w Gliwicach.

Berlin (BK) O zajściach w Gliwicach donosi „Vossische Ztg.": Jakkolwiek Francuzi zachowywali się, jak wszędzie z wielką rezerwą, i wyprosili sobie wszelkie powitania, **zjawiły się polskie deputacye z chorągwiami i kwiatami na dworcu. Przyszło przytem do bójki z Niemcami,** którzy deputacyę rozpędzili, ku Bankowi ludowemu, gdzie ubrane w białe suknie dziewczęta czekały na przybycie wojsk francuskich, zaczęto rzucać **węglami i kamieniami,** wskutek czego zniszczono fasadę i **okna.** Wieczorem odbył się **wielki pochód, przyczem przyszło do poważnych napadów na oficerów francuskich, którzy zostali poranieni laskami i kamieniami.** Pułkownik Gracier, którego automobil obrzucono, odniósł lekkie **skaleczenie na twarzy.**

Niemcy nie wydadzą swoich zbrodniarzy.

Warszawa (Tel. M.) Z Berlina donoszą, że Noske oświadczył wobec sprawozdawcy „Daily Mail", **iż nie uczyni niczego coby miało odwlec żądania ententy w sprawie wydania winowajców niemieckich. Wykonanie jednak tego żądania nie da się przeprowadzić, albowiem wojsko nie chce wydać swoich dowódców,** tak samo **nie znajdzie się w parlamencie większość, któraby wzięła na siebie odpowiedzialność za wydanie swoich rodaków.**

Lista Niemców, których wydania domaga się Polska.

Berlin. (PAT) „Berliner Tageblatt" w wydaniu czwartkowem publikuje następującą listę Niemców, których wydania domaga się Polska: Auerbach, Alfred Baade, Artur Baumann, Bernfest, **von Beseler,** Blankenburg, von Bedow, Brokshagen, Buchting, Dickhut, Harrach, Duedingshofer, Bokhausen, Ecksdorf Rummel, Hugo Falkenbahn, **Glasenepp,** Grundlicht, Helfried, Herzberg, Hofmann, Adam Hubert, Isaaks, Kern, Klen, von Kirchbarach, Kochland, **von Kries, Linsingen,** Mammlock, Gustaw Mitzeldorf, von Morgan, Muell, Nette, Nelte, Nolte, Ohnesorg, Olbricht, Petersen, Preucker, Knapp, Rechenbach, Ruebensam, Sahn, Schmied, Schoder, Jerzy Schoenbach, von Schulz, Scheringen, von Scheidlitz, Sommer, hr. Waldersen, Wolf.

Nowa nota w sprawie wydania Wilhelma

Paryż. (Havas) Do Holandyi wysłano już **nową** notę, żądającą wydania eks-cesarza Wilhelma. Nota **utrzymana jest w tonie stanowczym. Wyrażona jest w niej nadzieja,** że Holandya **powodować się będzie** względami sprawiedliwości i moralności, stojącymi ponad wszystkimi zasadami pisanego prawa i że **nie zechce wziąć na siebie odpowiedzialności za jedno stronne stanowisko.**

Koalicya musi zdobyć pewniejsze gwarancye wykonania traktatu.

Paryż. (Ag. Hav.) donosi: Cała prasa francuska zajmuje stanowisko, że wartość traktatu zależy od sposobu uregulowania obecnego zatargu o wydanie winnych. Niektóre pisma wypowiadają się za tem, że **sprzymierzeni powinni skorzystać z okazyi do zdobycia pewniejszych gwarancyi traktatu na miejsce dotychczasowych, niewystarczających.** „Victoire" twierdzi, że art. 128 prowadzi w dalszej konsekwencyi do rozwiązania proponowanego przez Focha, t. j. do zorganizowania neutralnego państwa reńskiego.

Koalicya obsadzi Kolonię, Koblencyę i Moguncyę.

Paryż. (BK) Odnośnie do odmowy Niemiec co do wydania winnych pisze „Matin", że **artykuły 428 i 429 traktatu wersalskiego upoważniają Francyę bez zwłoki do stałego obsadzenia w razie nie wykonania traktatu,** obszaru Kolonii, Koblencyi i Moguncyi.

Niemcy muszą zobaczyć jak się każe winnych.

Lyon (PAT) „Matin" pisze: Albo Niemcy wypełnią warunki traktatu pokojowego, a wtedy alianci stopniowo opuszczą przyczółki mostowe lewego brzegu Renu, albo ich nie wypełnią, a wtedy ewakuacyi się nie przeprowadzi. „L'Homme libre" pisze: Po wyjeździe Lersnera nie pozostaje koalicyi nic innego jak zażądać **bezzwłocznego wydania wszystkich winnych i postawienia ich przed trybunałem, celem dania Niemcom przykładu, jak się każe winnych, aby zapobiedz na przyszłość powtarzaniu się podobnych zbrodni.**

Kalisz składa dziesiątki tysięcy na flotę polską.

Kalisz. (PAT) Wczoraj odbyło się uroczyste zebranie sejmiku powiatowego z powodu wejścia wojska polskiego na Pomorze. **Sejmik uchwalił jednogłośnie wyasygnować 50.000 marek na flotę polską i 25.000 marek na cele plebiscytowe.** Z tej samej okazyi odbyło się dziś uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, na którem **uchwalono 10.000 marek w połowie na flotę handlową i flotę wojenną polską.** Przewodniczący zaznaczył, że miasto Kalisz, zburzone, nie może ofiarować większego datku i zachęcał obywateli do składek prywatnych na ten cel.

Rozbicie pułku bolszewickiego przez wojska polskie

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 6 lutego:

Front litewsko-białoruski: Po pokonaniu i rozbiciu oddziałów bolszewickich, **wojska nasze i łotewskie stanęły na linii rzeki Świniuchy, jeziora Oswaja, Kochanowicz i miasta Dryssy.** Oddziały grupy gen. Lasockiego śmiałym wypadem na wschód od Lepla, **rozbiły stojący tam pułk bolszewicki,** biorąc stu kilkudziesięciu jeńców. Na reszcie frontu spokój.

Front wołyński: Prócz ożywionej działalności oddziałów wywiadowczych, **akcyi bojowych** nie było.

Rokowania narodowej demokracyi ze starorusinami.

Lwów (Tel. M.) „Gazeta Wieczorna" donosi. Po nieudałych pertraktacyach z moskalofilami w Przemyślu przybył do Lwowa pełnomocnik posła Zamorskiego p. Czerkawski, dla wysondowania opinii tutejszych przywódców partyi staroruskiej. Onegdaj odbyły się narady, na których Cz. stawiał rozmaite propozycye i obiecanki. Pertraktacye nie wydały pozytywnego rezultatu. Jak nas informują w partyi staroruskiej nurtują prądy zgodliwe, lecz układać się chcą nie z przedstawicielami poszczególnych partyi politycznych, lecz z rządem. Główne warunki starorusinów są: oddania im zarządu ich dawnych instytucyi t. j. domu narodowego i stauropygii, tudzież reaktywowanie tow. oświatowego im. Kaczkowskiego oraz zwrotu funduszów tego towarzystwa, zabranych jeszcze przez rząd austryacki.

Francya przyjmuje amerykańskie zastrzeżenia traktatowe.

Paryż (Ag. Hav.) Paryski korespondent „Timesa" dowiaduje się, że rząd francuski postanowił **przyjąć zastrzeżenia, sformułowane przez senat amerykański** odnośnie do traktatu pokojowego.

Enver pasza wypowiada wojnę koalicyi.

Paryż (BK.) „Matin" podaje z dobrze poinformowanego źródła, że wczoraj nadeszły do Paryża wiadomości o akcyi Młodoturków pod główną komendą Envera Paszy przeciwko koalicyi. Wedle tych wiadomości **siły zbrojne Młodoturcyi obejmują 35.000 żołnierzy.** Enver Pasza miał oświadczyć, że agitacya przeciwko koalicyi w Aserbajdżanie, Dagostanie, Turkiestanie i części Afganistanu miała pełny sukces. Jest on także **pewny poparcia ze strony bolszewików rosyjskich.**

Wielka katastrofa kolejowa.

Paryż (PAT). Z Dijon donoszą, że **we czwartek** wieczorem **na pociąg towarowy najechał Express z Lyonu.** Kilka wagonów pasażerskich zostało zupełnie zniszczonych, przyczem **18 osób zostało zabitych, a 35 rannych.**

Miasto zmiecione przez orkan.

Berlin (PAT) Donoszą z Amsterdamu: Holenderskie biuro prasowe donosi ze Sidawy w Australii: Orkan wyrządził tutaj olbrzymie szkody. W północnej części Quesslandu zostało **miasto górnicze Chillagon zmiecione z powierzchni.** Inne miasta poniosły również olbrzymie straty. Wiele miejskich kolei zostało zniszczonych. Obawiają się, że **wiele okrętów zatonęło.**

PIŁSUDSKI OBYWATELEM HONOROWYM BIAŁEGOSTOKU. Rada m. Białegostoku **uchwaliła** nadać naczelnikowi **Piłsudskiemu obywatelstwo** honorowe.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz nonp. w zwykł. ogłosz. (ostatnia strona) 1·50 kor., za wiersz petit. w rubryce Nadesłane 5 kor., za wiersz petit. w tekście redakc. kron. 8 kor. Drobne ogłoszenia za słowo 60 hal., o treści matrymon. lub korespondancya prywatna 80 hal., dla poszukujących posad 40 h., przyczem pierwsze słowo liczy się podwójnie. **Ceny powyższe obowiązują aż do odwołania.**

SKŁAD PAPIERU I GALANTERYI
Michał SŁOMIANY W KRAKOWIE SŁAWKOWSKA 24

Pocztówki artystyczne. — Przybory kancelaryjne. — Papiery listowe. — Ramki. — Lustra. — Albumy i pamiętniki. — Portfele. — Szachy. — Karty do gry.

79 Wykonuje **BILETY** wizytowe i **ZAWIADOMIENIA** ślubne

KTOBY coskolwiek wiedział o **Kazimierzu Tellier** (vel **Konstantym Tulińskim**), lat 21. blondynie, wysokiego wzrostu, który ciężko ranny został wzięty do niewoli ruskiej pod Czyszkami (koło Przemyśla-Nowego Miasta) dnia 31 grudnia 1918, zechce łaskawie donieść jego ciotce Alinie Tellier, Warszawa, ul. Czysta 6, m. 4 z listami JW. Pana Karłowskiego. 91

Zdolna krawcowa
szyje po domach prywatnych. Adres: Długa 12, parter. 99

ZGUBIONO kartę zwolnienia z wojska w Oświęcimiu na nazwisko Jan Waliczek, Zgorzowa, pow. Chrzanów. Łaskawy znalazca raczy odesłać tamże za wynagrodzeniem. 95

ZGUBIŁEM kartę zwolnienia na nazwisko Chaskiel Rumstein. Łaskawy znalazca zechce takową zwrócić do handlu towarów kolonialnych Eliasza Rumsteina przy ul. Brzozowej 16, gdzie otrzyma sowite wynagrodzenie. 94

Kupuję
garderobę męską używaną w lepszym i gorszym stanie, płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustnie: Schmaus, Kraków, Szeroka 22. 92

Maszyny do pisania
kasy kontrolne, przybory do tychże, naprawa, kupno, sprzedaż. **Juliusz HECKER, Kraków, Marka 25.** 96

Znakomite wina owocowe
w beczkach, wytrawne K 15 za litr, słodkie K 20 sprzedaje w każdej ilości 5
Hurtownia Chrześć. Spółki Handlowej
w Krakowie, ul. Jagiellońska 9.

MASZYNY DO PISANIA
przerabia się z rosyjskiego na polskie i uskutecznia się wszelkie naprawy oraz przyjmuje się maszyny w komis. **JULIUSZ HECKER, Kraków. Marka 25.** 3

PIECZĄTKI
I SZYLDY EMALIOW.
J. HOROWITZ
Kraków, Dietla 54.

SAMODZIELNY majster kowalski i ślusarz znający się na maszynach rolniczych poszukuje posady we dworze od 15 lutego lub 1 marca. Łaskawe zgłoszenia: Piotr Sawczak, Kraków, Topolowa 6. 57

Żądajcie tylko najlepszego mydła toaletowego przetłuszczonego
„SPEIK"
z fabryki „MAGNOLIA" 18
oraz mydła toaletowe: „Liliowe mleczne", „Ewa", „Magnolia", „Perfumeryjne", „Kosmos-Magnolia", zawieraj. 80% tłuszczu.
Reprezentacya na Małopolskę i Śląsk Cieszyński:
A. J. Lewiński, Kraków, Starowiślna 35.

Spółka samochodowa „POLAUTO"
Spółka z ogr. odpow.
w Krakowie, ulica Gołębia L. 14, parter
Kupno i sprzedaż. Samochody **osobowe oraz ciężarowe** nowe i używane. Części składowe i przybory. Benzyna, oliwa i smary. Motocykle, rowery 18
Wynajem samochodów osobowych i ciężarowych.

METAL
FABRYKA WYROBÓW METALOWYCH I AKUMULATORÓW
Własność Krajowego Funduszu Inwestycyjnego
2118 **LWÓW — ul. Zacharyasiewicza 5.**
dostarcza każdego rodzaju śruby, naśruby i nity, w szczególności śruby do pługów, do zawias etc.
Ceny konkurencyjne. — Termin dostawy krótki. 24

ZĘBY BIAŁE JAK ŚNIEG ZDROWE
przy używaniu proszku do zębów
„DERMA"
wszędzie do nabycia
Fabryka wyrobów chem. i kosmet. „Derma" St. Studnicki, Dr. med. J. Czernik, Kraków, Podzamcze. Telefon 589. 8

ANTONI SOBIERAJSKI
Kraków, ul. Długa 11.
Maszyny do szycia, gramofony, płyty, instrumenty muzyczne, harmonie, skrzypce, mandoliny sprzedaje częściowo i hurtownie. Kupuje stare płyty gramofonowe po 4 kor. sztuka. 26

ZECERZY zdolni potrzebni zaraz do drukarni „Ziemi Lubelskiej". Lublin, Skrytka pocztowa 50. 60

MASZYNISTY do prowadzenia maszyny parowej z praktyką poszukuje firma H. Grünberg, Kraków-Zwierzyniec, ul. Tatarska 3. 72

100-KROTNY ZYSK
DAJE PIENIĄDZ WYDANY NA REKLAMĘ
W „GOŃCU KRAKOWSKIM".

PRZEMYSŁOWY ZAKŁAD W ZACHODNIEJ MAŁOPOLSCE
poszukuje **1 samodzielnego buchaltera bilansisty** z dłuższą praktyką i znajomością buchalteryi fabrycznej i **1 salda-kontystę** z dłuższą praktyką fabryczną. Ułatwienia aprowizacyjne i mieszkania zapewnione. Zgłoszenia pod „Fabryka 1920" do Biura „Ruch", Kraków, Szczepańska 9. 70

ŻELAZO FASONOWE
blache cynkowane i czarne, osie do wozów gospodarczych, gwoździe, złom maszynowy do przetapiania zakupi zakład w każdej ilości 71

»Oświęcim« Fabryka maszyn rolniczych w Oświęcimiu.

DOM SPEDYCYJNY
Józefa Czermińskiego
w Podgórzu przy ul. Nadwiślańskiej l. 24.
Tel. 3111.
Wykonuje szybko i uczciwie wszelkie w zakres spedytorski wchodzące przewózki. 3250

CERAMIKA
SUCHEDNIOWSKA
poleca swoje wyroby, a mianowicie:
NACZYNIA KAMIENNE OGNIOTRWAŁE
z gwarancyą wymiany w razie pęknięcia w ogniu.
REPREZENTACYA NA MAŁOPOLSKĘ I ŚLĄSK CIESZYŃSKI: 97
A. J. LEWIŃSKI, Kraków, Starowiślna 35.

Najtańszy skład drzewa opałowego
firmy **Franciszek Kaczmarczyk**
poleca drzewo suche, rąbane i w łupkach z odniesieniem do piwnicy po najniższych cenach,
Kraków, ul. Starowiślna l. 83. 4965

ZAWIADOMIENIE!
P. T. Klientów naszych zawiadamiamy, iż nadszedł świeży transport 2
ULTRAMARYNY
którą dostarczamy w oryginalnych beczkach i w opakowaniu własn. 1/16 i 1/8.
KOERBEL I GOTTLIEB
KRAKÓW, ULICA MEISELSA L. 11.
SPRZEDAŻ TYLKO HURTOWNA.

Najlepiej konserwuje skórę i daje połysk
obuwiu specyalna pasta 4
„BLASK"
Fabryka Chemiczna M. KUREK, Kraków, ul. Karmelicka Nr. 12.

PIEGI i OPALENIZNĘ
usuwa prawdziwa gliceryna zgęszczona
BOROL
zmiękcza i uddelikatnia skórę ciała i zabezpiecza od wpływu zimnego wiatru.
Wyrób Centraln. Laboratoryum chemiczn. w Warszawie ANTONIEGO CZEKAJA i JANA KRYSIEWICZA.
Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych perfumeryach i składach.
HURTOWNIE I CZĘŚCIOWO.
Skład fabryczny Centr. Laboratoryum chem. Kraków, ul. Sienna 12. 87

!! DAMSKIE !!
kostyumy, płaszcze, futra, suknie spacerowe, wieczorowe i t. d. wykonywa najszykowniej 4256
JÓZEF GAŁĄZKA, Kraków, Floryańska 24.

PRACOWNIA I KONFEKCYA SUKIEN DAMSKICH
MICHALINY CHWAŁEK
w Krakowie, ulica Floryańska 43 front
wykonuje kostyumy, płaszcze, suknie wieczorowe, balowe i t. p. według najświeższych żurnali. 11

Zakład Pogrzebowy „Concordia"
jedyny w Krakowie, który ma własny wyrób trumien
JANA WOLNEGO
Plac Szczepański L. 2 (dom własny). Tel. 331. 6

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wyd. „Editor" J. Nowarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz (Tel. 2124). — Druk. Ludowa w Krakowie.